

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 2 października 2017r. w sprawie sygn. akt III Ko 324/16 na podstawie art. 552 § 1 i 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. S. kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od dnia 6 czerwca 2002r. do dnia 30 września 2002r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty, oddalając wniosek w pozostałym zakresie (pkt 1 i 2 sentencji wyroku), nadto na podstawie art. 554 § 4 k.p.k. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa – pkt 3 sentencji wyroku (k. 99).

Przedmiotowe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone w części oddalającej wniosek ponad kwotę 40.000 zł przez pełnomocnika wnioskodawcy, który zarzucił:

1. naruszenie normy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez to, że Sąd nie uzasadnił w sposób należyty swego stanowiska w zakresie kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia, a czyniąc to hasłowo sporządził dokument nie odpowiadający ww. normie,
2. nieuwzględnienie całości okoliczności dotyczących istoty tymczasowego aresztowania zastosowanego w odniesieniu do W. S. – które to okoliczności objąć należy określeniem „śledztwa nierzetelnego”, a polegającego w szczególności m.in. na tym, że nie zdołano w okresie przedawnienia, a więc okresie o olbrzymim wymiarze, zgromadzić wystarczającego materiału dowodowego dla wykazania winy wnioskodawcy,
3. obrazę art. 7 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania wynikających ze wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego,
4. obrazę zasad demokratycznego państwa prawa przez zasądzenie zadośćuczynienia dla wnioskodawcy w kwocie rażąco niskiej, odbiegającej od wysokości zasądzanych kwot w podobnych sytuacjach.

Stawiając powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie kwoty dochodzonej wnioskiem w zakresie zadośćuczynienia, tj. kwoty 250.000,00 zł w miejsce kwoty 40.000,00 zł, z ustawowymi odsetkami, ewentualnie o uchylenie ww. wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji (k. 111-112).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się zasadna jedynie w tej części, w jakiej zarzucała rozstrzygnięciu Sądu I instancji nieuwzględnienie całości okoliczności związanych z tymczasowym aresztowaniem W. S. (jego niekaralność) oraz negatywnych skutków, jakie wywołało ono w życiu wnioskodawcy po opuszczeniu przez niego aresztu śledczego (utrata dobrego imienia), co skutkowało podwyższeniem przez Sąd Apelacyjny kwoty przyznanej tytułem zadośćuczynienia do sumy 60.000,00 zł. W pozostałym natomiast zakresie, tj. w jakim pełnomocnik wnioskował o zasądzenie łącznie kwoty 250.000,00 zł, Sąd odwoławczy argumentacji skarżącego nie podzielił.

Przed przystąpieniem do rozważań merytorycznych, zważyć należy, że dokonanie w postępowaniu odwoławczym korekty zasądzonej w I instancji kwoty zadośćuczynienia na korzyść wnioskującego możliwym jest tylko wówczas, gdy sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie (błąd "braku"), albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd "dowolności"), a zatem, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10.05.2001r., II AKa 81/01; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14.02.2008r., II AKa 11/08) i w rezultacie czego zadośćuczynienie zostaje określone w rażąco niskiej, czyli jedynie symbolicznej, bądź też niewspółmiernie wysokiej sumie w stosunku do rzeczywistej krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego niesłusznym tymczasowym aresztowaniem. Taka sytuacja zaszła w ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie.

Nie ulega wątpliwości, że ustalając wysokość kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy brać pod uwagę nie tylko czas trwania odbytej kary (tu: tymczasowego aresztowania) i warunki jej odbywania, lecz również skutki, jakie niesłuszne skazanie wywołało dla dobrego imienia skazanego, negatywne przeżycia psychiczne, wiążące się z faktem skazania i odbywania kary, negatywne skutki o charakterze niematerialnym w zakresie zdrowia poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.08.2000r., II KKN 3/98). Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c., który to przepis ma zastosowanie wprost w procesie karnym uregulowanym w rozdziale 58 k.p.k., zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Z istoty tego unormowania i natury krzywdy, suma przyznana tytułem zadośćuczynienia musi siłą rzeczy być przybliżonym ekwiwalentem doznanego cierpienia psychicznego i fizycznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10.05.2001r., II AKa 81/01). Ustalenie natomiast, jaka konkretnie kwota zadośćuczynienia jest "odpowiednia" należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, nie może być to jednak uznanie "dowolne", a uwzględniać musi wszystkie okoliczności sprawy i opierać się na czytelnych kryteriach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.07.2007r., II KK 321/06). Zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Z drugiej strony, wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywd wnioskodawcy - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Problematiczne jest zatem, wobec niemożności oparcia się na określonych i w miarę porównywalnych, czy weryfikowalnych kryteriach, albowiem takowe nie istnieją, ustalenie wysokości zadośćuczynienia. Wobec czego koniecznym jest indywidualne rozważenie w każdej sprawie, na ile jej okoliczności uzasadniają przyznanie wnioskodawcy takiej, a nie innej sumy zadośćuczynienia.

Analizując apelację pełnomocnika wnioskodawcy przez pryzmat powyższych rozważań stwierdzić należy, iż ma on rację zarzucając nieuwzględnienie okoliczności takich jak utrata przez wnioskodawcę dobrego imienia na skutek tymczasowego aresztowania, czy faktu, iż był on osobą niekaraną, nigdy nie przebywał w jednostce penitencjarnej i nie miał żadnych doświadczeń z organami wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie rację ma skarżący, iż Sąd I instancji nie docenił należycie tych okoliczności (a w zasadzie w ogóle nie ocenił), co winno być argumentem za uznaniem, że oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie odczuł on w sposób szczególnie dotkliwy. Dotyczy to również stygmatyzacji, jakiej podlegał wnioskodawca zarówno w środowisku lokalnym jak i wśród współmieszkańców po uchyleniu środka zapobiegawczego. Poczucie krzywdy wnioskodawcy przekonanego o niesłuszności stosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania wzmagane było również publikacjami prasowymi, które niewątpliwie podnosiły ponad przeciętny poziom negatywne skutki stosowania tymczasowego aresztowania. Lektura uzasadnienia Sądu I instancji wskazuje na ograniczenie się przezeń wyłącznie do kwestii oderwania wnioskodawcy od życia rodzinnego jako podstawy niekorzystnych dla niego przeżyć. Natomiast poza rozważeniami pozostał właśnie fakt niekaralności W. S., a przecież w odmienny sposób w sferze emocjonalnej skierowane przeciwko sobie działania organów ścigania są odbierane przez osoby mające doświadczenie z szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości, a inaczej, co oczywiste, w sposób bardziej dolegliwy, odczuwają je ci, którzy w takiej sytuacji po raz pierwszy mają styczność z organami ścigania i to od razu w charakterze osoby podejrzanej, wobec której następnie stosuje się tymczasowe aresztowanie. Niewzięcie pod uwagę tego dotyczącego wnioskodawcy czynnika było w sposób oczywisty chybione, gdyż w sposób wymierny miało wpływ na poniesioną przez niego krzywdę w znaczeniu psychicznym.

Poza ww. aspektem przeżyć natury moralnej, Sąd Okręgowy ustalając wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie uwzględnił, o czym była mowa powyżej, bezspornego faktu utraty przez W. S. dobrego imienia na skutek tymczasowego aresztowania, które to negatywne konsekwencje izolacji miały wpływ na poczucie krzywdy wnioskodawcy – został on zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany jako mieszkaniec niewielkiej miejscowości, zaś przeprowadzona przez organy ścigania akcja rozbicia grupy przestępczej trudniącej się handlem nielegalnym alkoholem odbiła się szerokim echem zarówno w prasie, jak i w telewizji. Oczywiście jest, iż nie tylko rodzina, ale także znajomi wnioskodawcy, jak również postronni mieszkańcy, wiedzieli iż chodziło o osobę wnioskodawcy, zresztą po opuszczeniu izolacji relacje te nigdy nie powróciły do stanu sprzed zatrzymania, a oczywistym jest, że jako osoba pozostająca w zainteresowaniu organów ścigania, nawet już po uchyleniu tymczasowego aresztowania, W. S. był postrzegany jako przestępca, z którym lepiej nie utrzymywać bliższych kontaktów. Utrata zatem dobrego imienia przez człowieka znanego w lokalnej społeczności i trudniącego się od wielu lat prowadzeniem własnej działalności gospodarczej, a

w konsekwencji swojego rodzaju ostracyzm, musiały zostać uwzględnione przy ustalaniu kwoty należnej z tytułu zadośćuczynienia. Truizmem jest stwierdzenie, iż - kolokwialnie rzecz ujmując - „przyklejenie łatki przestępcy” następuje znacznie szybciej, aniżeli następnie wykazanie, że doszło do swojego rodzaju pomyłki sądowej.

Podsumowując, przyznana przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia była o tyle nieadekwatna do ujemnych przeżyć natury moralnej W. S., o ile pomijała kwestie związane z faktem jego niekaralności oraz niewątpliwą utratą przez niego dobrego imienia. Z tych powodów Sąd Apelacyjny za zasadne uznał podwyższenie kwoty zadośćuczynienia do sumy 60.000,00 zł, która żadną miarą nie może być uznana za symboliczną i w należyтым stopniu uwzględnia kompensacyjny charakter tego rodzaju świadczenia pieniężnego.

Równocześnie jednak Sąd Apelacyjny uznał, iż żądana przez wnioskodawcę kwota 250.000,00 zł jest wygórowana. Pamiętać należy o tym, iż kwota zadośćuczynienia wyznaczona poziomem doznanych przez pozbawionego wolności krzywd musi jednocześnie lokować się w rozsądnych granicach wyznaczonych również warunkami ekonomicznymi panującymi w kraju. Takie ważenie kwoty zadośćuczynienia pozwala bowiem odnieść poziom rekompensowania krzywdy do realiów ekonomicznych panujących w danym czasie i zapobiega temu, aby zadośćuczynienie nie przekraczało miary wynikającej z funkcji tego cywilnoprawnego środka stanowiącego swoistą rekompensatę niematerialnej szkody. Żądana kwota analizowana przez pryzmat zakresu doznanych cierpień i jedynie pomocniczo przeciętnego wynagrodzenia w kraju jawi się jako niewspółmiernie wysoka, a przez to wychodząca poza granice właściwego zadośćuczynienia.

Pozostałe wymienione przez skarżącego aspekty związane z tymczasowym aresztowaniem jego mandanta, to jest jego izolacja od społeczeństwa, rodziny, znajomych oraz przyjaciół, czy też trudności w późniejszym odtworzeniu tych więzi i ostatecznie ich wygaśnięcie, zostały wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy, co wprost wynika z treści pisemnego uzasadnienia wyroku z dnia 2 października 2017r. i także Sąd odwoławczy nie dopatrywał się żadnych okoliczności, ażeby, tak jak postulował skarżący, przydać im większe znaczenie na płaszczyźnie cierpień psychicznych, aniżeli to uczyniono. Analogicznie brak było, opierając się przy tym na konkluzjach płynących z opinii biegłych lekarzy, przesłanek do włączenia w zakres negatywnych następstw tymczasowego aresztowania podejrzenia u wnioskodawcy choroby niedokrwiennej serca. Kwestia natomiast długotrwałości toczącego się przeciwko wnioskodawcy postępowania karnego – łącznie około 14 lat – nie mogła mieć, wobec jednoznacznej treści przepisu art. 552 § 4 k.p.k., znaczenia przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia, które przysługuje wyłącznie za czas niewątpliwie niesłusznego zatrzymania lub tymczasowego aresztowania. Żądanie takie ma zatem charakter wyłącznie postulatu de lege ferenda.

Odnosząc w dalszej kolejności treść podniesionych zarzutów do motywacyjnej części zaskarżonego wyroku, stwierdzić należy, iż żadną miarą nie można zgodzić się ze stanowiskiem apelującego, iż Sąd I instancji uznał - za głównie miarodajne dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia - poziom życia innych członków społeczeństwa, ignorując orzecznictwo w przedmiocie dotyczącym wysokości zadośćuczynień zasądzanych w sprawach o identycznym lub bardzo podobnym charakterze, w tym wysokości zadośćuczynienia zasądzonego za 5 miesięcy niesłusznego tymczasowego aresztowania w łącznej wysokości 100.000 zł (czyli 25.000 zł za miesiąc bezprawnego pozbawienia wolności), czy wysokości zasądzanych świadczeń pieniężnych na rzecz znanych osób oraz sędziów.

Zarzut ten w ocenie Sądu Odwoławczego jest całkowicie chybiony. Przywołane przez skarżącego judykaty zapadły w odmiennych stanach faktycznych i prawnych – inna była więc podstawa ich dochodzenia, a co za tym idzie i okoliczności relewantne dla rozmiaru pokrzywdzenia. Skarżący zresztą w żaden sposób nie wykazał ich podobieństwa do niniejszej sprawy. Zresztą waga tego typu argumentacji ma charakter li-tylko uzupełniającej. Kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach mogą bowiem stanowić jedynie niewiążącą wskazówkę dla sądu rozpoznającego dane roszczenie, natomiast w żadnym stopniu tego sądu nie wiążą (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2013-08-28 WA 18/13, LEX nr 1353966). Oczywiście przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków, zadośćuczynienie nie jest np. nadmiernie wygórowane. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą

indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2009-11-26, III CSK 62/09; LEX nr 738354; wyrok Sądu Najwyższego z 2010-11-04 IV CSK 126/10; LEX nr 898263; wyrok Sądu Najwyższego z 2007-07-03 II KK 321/06, Biul.PK 2007/14/19). Indywidualna ocena krzywdy powoduje, że wysokość zadośćuczynienia nie może być determinowana żadnymi wcześniejszymi orzeczeniami wydanymi w innych sprawach tego rodzaju (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10.06.2014r., II AKa 116/14)

Eksponowany więc przez apelującego postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy są one odpowiednie, może być uznany za słuszny tylko wtedy, gdy da się go pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnego poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2012-01-19, IV CSK 221/11; LEX nr 1119550).

Proste zatem porównanie przywołanych przez skarżącego kazuśów dotyczących znanych osób, czy w innych sprawach o zbliżonej długości niesłusznego tymczasowego aresztowania i izolacji W. S. było nieuprawnione. Jak bowiem była o tym mowa powyżej, sama różnica w kwotach zasądzonych w różnych sprawach przez sądy świadczenia pieniężnego, tytułem odszkodowania za szkodę niemajątkową, nie może być samodzielnym wyznacznikiem uznania, czy zasądzone w danej sprawie zadośćuczynienie jest odpowiednie - jego adekwatność („odpowiedniość”) można wszak ocenić jedynie na tle indywidualnych okoliczności konkretnego przypadku. Wobec powyższego sama różnica (nawet znaczna) pomiędzy wysokościami zadośćuczynienia zasądzonych w różnych sprawach, nie może determinować oceny, iż ustalone w niniejszej sprawie świadczenie pieniężne jest za niskie, czyli na gruncie art. 445 § 2 k.c. nieodpowiednie.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut, iż Sąd Okręgowy orzekł arbitralnie, z przekroczeniem granic uznania sędziowskiego, przez to, że uwzględnił wyłącznie krzywdę w sposób zobiektywizowany (czysto teoretyczny), bez jakiegokolwiek empatii i w oderwaniu od odczuć wnioskodawcy, które wiązały się z jego tymczasowym aresztowaniem. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji, oprócz przesłanek obiektywnych, takich choćby jak długość okresu pozbawienia wolności wnioskodawcy, uwzględnił także jego indywidualną sytuację, w tym stan jego psychiki, a więc oderwanie od życia rodzinnego.

Zgodzić należy się z apelującym, że izolacja wnioskodawcy, czy oderwanie od rodziny musiały wywołać u niego poczucie bezradności, jak również niemożność podjęcia działań wykonywanych na wolności. Okoliczność ta jednak stanowi naturalną konsekwencję sytuacji, w jakiej się znalazł i dopóki stopnia tego nie przekracza, nie może stanowić źródła dodatkowego cierpienia, poza tym, jaki wynika z samego faktu pozbawienia wolności. Przy czym negatywne skutki samej izolacji wnioskodawcy, co wynika wprost z jego zeznań, łagodziły udzielane mu widzenia. Nadto nie doznał on żadnych krzywd ze strony współwięźniów, mógł korzystać ze spacerów, z czego dobrowolnie zrezygnował, nie chorował w tamtym czasie i nie miał problemów ze zdrowiem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę wszystkie wskazane przez Sąd I instancji okoliczności i nadając im prawidłowy wymiar należało uznać, iż kwota 60.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną do wszystkich przesłanek kształtujących granice takiego świadczenia Skarbu Państwa. Jest to kwota o 20.000,00 zł wyższa od zasądzonej przez Sąd I instancji. W ten sposób Sąd Apelacyjny, podkreślając te niedocenione przez Sąd I instancji elementy krzywdy, jakich doznał wnioskodawca, ustalił poziom zadośćuczynienia w sposób adekwatny do rozmiaru cierpienia poniesionych przez niego. Tak ukształtowana kwota zadośćuczynienia stanowi realną wartość materialną, która w oczywisty sposób nie może znieść negatywnych skutków stosowania wobec wnioskodawcy oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania, jednakże pozwala mu na poczucie, iż Państwo Polskie, odpowiadając na zasadzie ryzyka za stosowanie przez swoje organy w sposób nieuzasadniony tymczasowego aresztowania, daje wyraz niezbędnej w takiej sytuacji reakcji wobec pozbawionego wolności obywatela. Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I. i II. sentencji wyroku.

Zgodnie z treścią art. 554 § 4 k.p.k. kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa (punkt III).

Grzegorz Nowak Izabela Pospieska Urszula Duczmal